KULTURA
U PODSTAW

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

wielkopolska.
kultura u podstaw

05 | 2020 | WIELKOPOLSKA INWESTUJE W KULTURĘ

Od redakcji

Zapraszamy Państwa do lektury dodatku „Kultura u podstaw", który tym razem poświęcony jest inwestycjom realizowanym w wielkopolskich instytucjach kultury. Jak wiele kultura straciła do tej pory z powodu epidemii koronawirusa, najlepiej wiedzą wszyscy ci, którzy działają w tej branży. Sytuacja jest kryzysowa i nie chodzi tylko o pieniądze. Dlatego w tym trudnym roku chcemy mówić o projektach, które udało się z powodzeniem przeprowadzić, zwłaszcza o tych, które wymagały dużych nakładów finansowych. Na wstępie niniejszego dodatku Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak opowiada o różnorodności i szerokim zakresie inwestycji przeprowadzonych w wielu instytucjach kultury. Prześledzimy też zmiany, jakie zaszły w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, która niedługo będzie się cieszyć zmodernizowaną siedzibą. Michał Dachtera pisze o przywróceniu świetności zabytkowemu obiektowi Muzeum w Lewkowie, Barbara Kowalewska o inwestycji o historycznym znaczeniu – pierwszej własnej siedzibie Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu, a Monika Marciniak o modernizacji wielkopolskiej perełki architektonicznej w Koninie – Domu Kultury „Oskard". Na koniec Emilian Prałat zachęca do odwiedzenia Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie – jednej z najnowocześniejszych placówek muzealno-naukowych prezentujących przeszłość i tradycję.

Po więcej zapraszamy na **kulturaupodstaw.pl**, gdzie można znaleźć ciekawe treści związane z życiem społecznym i kulturalnym w Wielkopolsce. Mamy nadzieję, że lektura tego dodatku skłoni Państwa do odwiedzenia naszego portalu! ¶

KULTURA U PODSTAW

REDAKCJA DODATKU
Departament Kultury UMWW
kulturaupodstaw.pl: Marcelina Drzymała, Piotr Landsberg, Włodzimierz Mazurkiewicz, Olga Urban

TEKSTY
kulturaupodstaw.pl

ZDJĘCIA
Mariusz Forecki, Andrzej Grabowski, Mateusz Kiszka, Marika Sypniewska, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Muzeum w Lewkowie

WYDAWCA
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego
Departament Kultury

KOREKTA
Paulina Jeske-Choińska

LAYOUT I SKŁAD
Teodor Jeske-Choiński

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Neon Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu (fot. Mateusz Kiszka)

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
wielkopolska. kultura u podstaw

Wielkie przeobrażenia

PTT, WBPiCAK – pod tymi skrótami kryją się wielkopolskie placówki kulturalne, które zyskały nową przestrzeń. O modernizacji tych i innych instytucji rozmawiamy z Markiem Woźniakiem, Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego.

Wnętrze nowej siedziby Polskiego Teatru Tańca (fot. Andrzej Grabowski)

Departament Kultury: Rok 2020 jest czasem szczególnie trudnym, również w kulturze. W jaki sposób udało się więc doprowadzić do zakończenia inwestycji w tak wielu instytucjach?

MAREK WOŹNIAK: Gdy rozpoczynano prace w tych kilku obiektach na terenie Wielkopolski, nikt jeszcze nie słyszał o pandemii. Nie przewidywaliśmy sytuacji, że na jakiś czas uczestnictwo w kulturze przeniesie się w dużej mierze do sieci, a same placówki instytucji kultury wypełnione będą publicznością w niewielkim stopniu. Nie przeszkodziło to jednak w zakończeniu zaplanowanych robót w tak wielu miejscach. Mam nadzieję, że będą one służyć Wielkopolanom już wkrótce.

Czy któraś z inwestycji wydaje się ważniejsza od innych?

Wszystkie są dla nas bardzo ważne, a przeprowadzone prace były konieczne, choć ich zakres w poszczególnych przypadkach bardzo się różnił. Trudno porównać to, co wydarzyło się w Polskim Teatrze Tańca, gdzie doszło do adaptacji kamienicy na nową siedzibę instytucji, z przeobrażeniami Muzeum w Lewkowie. W pierwszym przypadku zmiana polegała na przystosowaniu budynku, mocnej ingerencji w jego pierwotny kształt, a w drugim zależy nam na zachowaniu historycznego dziedzictwa w formie jak najlepiej oddającej jego charakter i przywróceniu świetności zabytkowemu zespołowi pałacowo-parkowemu.

Polski Teatr Tańca będzie miał swoją własną siedzibę. To historyczny moment. To także pierwsza nowa scena teatralna w Poznaniu po wielu latach. Jak będzie wyglądała?

Gotowe są już dwie sale studyjne, w których będą się również odbywały próby, pomieszczenia administracyjne, techniczne, socjalne, a także gabinet fizjoterapeutyczny, ważny z punktu widzenia higieny pracy tancerza. Będzie tu też miejsce dla magazynów, pracowni kostiumów i archiwum. W nowej siedzibie powstanie ponadto dom tancerza oraz kawiarnia artystyczna, w której będą odbywać się spotkania i konferencje.

Teatr miał zainaugurować swoją działalność w nowej siedzibie w grudniu premierą spektaklu na motywach Witkacego „Kurka wodna albo czysta forma". Z powodu utrzymującej się sytuacji epidemicznej termin inauguracji został przesunięty na kwiecień 2021 roku.

Muzeum w Lewkowie to zespół pałacowo-parkowy. Od niedawna jest osobną instytucją kultury. Co to za obiekt?

Historia pałacu w Lewkowie związana jest z historią rodziny Lipskich. Zbudowano go pod koniec osiemnastego wieku, w czasach obrad Sejmu Czteroletniego. Fundator pałacu, Wojciech Lipski, był adiutantem generałem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. To miejsce odgrywało zawsze znaczącą rolę w Wielkopolsce. Było ważnym ośrodkiem działalności narodowowyzwoleńczej w okresie Wiosny Ludów, a także w czasie powstań narodowych. To z Lewkowa pochodził pierwszy polski starosta ostrowski po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Wojciech Lipski, potomek wspomnianego wyżej Wojciecha. W 1939 roku pałac zajęło wojsko niemieckie, a po wojnie stacjonowali w nim żołnierze radzieccy. Dopiero na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku dokonano tu generalnego remontu. Wkrótce obiekt przejęło Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej. Od trzech lat nie jest już oddziałem muzeum, ale niezależną placówką. Dzięki realizowanej tam inwestycji już wkrótce będzie można zwiedzać nadzwyczajne pałacowe wnętrza i spacerować po wspaniałym parku w stylu angielskim.

W najbliższym czasie oddana zostanie także zmodernizowana siedziba Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. To ważne miejsce, choć dotychczas wydawało się dość niepozorne…

Biblioteka w swojej wieloletniej historii zlokalizowana była w wielu miejscach Poznania: między innymi przy ul. 23 Lutego, ulicach Wrocławskiej czy Zwierzynieckiej, a od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia znalazła siedzibę w budynku przy ul. Prusa 3. Budynek ten dzieliła z innymi instytucjami, dlatego – niestety – nie wszystkie jej działy mogły się tutaj pomieścić. Poszczególne części zlokalizowane były w wielu punktach miasta (ul. Kramarska, ul. Mickiewicza, ul. Drzymały), a magazyn zbiorów bibliotecznych przeniesiony został z Siedlca do Łęczycy koło Lubonia. Samorząd Województwa Wielkopolskiego uzyskał od Miasta Poznań tytuł prawny do całości obiektu przy ulicy Prusa i w 2018 roku przekazał go w użytkowanie Bibliotece.

Dzięki środkom Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego placówka zyska siedzibę godną jej historii i znakomitej działalności. Dzięki temu projektowi będzie można poszerzyć i uatrakcyjnić ofertę kulturalną oraz zwiększyć dostępność obiektu dla osób niepełnosprawnych.

W 2016 roku ukazała się „Księga zachwytów" Filipa Springera, która jest omówieniem – z perspektywy autora – najciekawszych polskich realizacji architektonicznych. Wśród obiektów zlokalizowanych w Wielkopolsce ważne miejsce zajmuje w niej „Oskard" – konińska scena należąca dziś do tamtejszego Centrum Kultury i Sztuki. To także ważna instytucja kultury, której organizatorem jest samorząd Województwa Wielkopolskiego…

Tak, ta niezwykła bryła powstała w latach siedemdziesiątych XX wieku i przez dziesięciolecia działał tu Górniczy Dom Kultury „Oskard". Od 2012 roku jest to część Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. Pomimo swojej oryginalności budynek „Oskarda" miał szereg dysfunkcji, spośród których najważniejszą były bariery architektoniczne, utrudniające osobom z niepełnosprawnościami dostęp do oferty kulturalnej. Dotychczasowe główne funkcje obiektu wzbogacone zostały o nowe możliwości funkcjonalne za sprawą montażu odpowiedniego wyposażenia, sprzętu i instalacji. Same zaś pomieszczenia DK „Oskard" zyskały nowe przeznaczenie i jakość.

Do tej pory z powodu braku odizolowanych akustycznie sal nie było możliwości realizowania w domu kultury kilku wydarzeń równocześnie. Brakowało również profesjonalnej przestrzeni do prowadzenia warsztatów, spotkań, działań edukacyjnych. Po oddaniu inwestycji do użytku widzowie będą mogli korzystać z nowej sali wielofunkcyjnej, dodatkowej sali kinowej i nowoczesnej klubokawiarni. „Oskard" gotowy będzie jeszcze w 2020 roku.

Nowa jakość w Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu oraz Polskim Teatrze Tańca to coś, czego będziemy mogli doświadczać w najbliższych tygodniach. Czy zakończyła się jakaś ważna inwestycja, o której jeszcze nie wspomnieliśmy?

Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak (fot. Mariusz Forecki)

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie ukończyło realizację projektu poświęconego modernizacji pawilonów wystawienniczych, wystaw stałych oraz magazynów zbiorów. Ta zacna instytucja znana jest w Wielkopolsce przede wszystkim jako organizator wielkich imprez plenerowych, w których uczestniczy nawet kilkanaście tysięcy osób. Nie wszyscy wiedzą jednak, że w Szreniawie mamy unikatowe, nieustannie poszerzane kolekcje dzieł sztuki, maszyn rolniczych, a także dawnych powozów konnych, samolotów i samochodów. Budynki, w których to dziedzictwo było prezentowane, nie zapewniały odpowiednich warunków dla przechowywanych w nich zbiorów. Obiekty te nie były ocieplone, posiadały nieszczelną stolarkę i nie miały odpowiedniej wentylacji oraz możliwości regulacji temperatury i wilgotności. Wystawy stałe nie spełniały współczesnych standardów prezentacji zbiorów. I teraz to się bardzo zmieniło.

Czego można życzyć mieszkańcom Wielkopolski w związku z oddaniem jednocześnie tak wielu inwestycji kulturalnych?

Aby jak najlepiej nam służyły. I abyśmy wszyscy – po pandemii – mieli więcej motywacji do odwiedzania placówek kultury. Nie tylko tych nowych! Bo jest w czym wybierać. ¶

Departament Kultury

Piękna na zewnątrz, bogata wewnątrz

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu od lat funkcjonuje znakomicie pomimo trudnych warunków lokalowych. Teraz budynek jest gruntownie modernizowany, zyskał już nową fasadę. Powstają funkcjonalne, przestronne i jasne wnętrza.

Odnowione wejście Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (fot. Mateusz Kiszka)

Znane powiedzenie mówi, że nie ocenia się książki po okładce, a jednak w wielu przypadkach to właśnie okładka sprawia, że po jakąś lekturę sięgamy. Można powiedzieć, że tak samo jest z miejscami, które odwiedzamy. Choćby nie wiadomo jakie kryły skarby, pierwsze wrażenie wywołuje fasada. Jeszcze do niedawna główny gmach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu przy ulicy Prusa 3 nie zachęcał do odwiedzin. Na szczęście to się zmieniło. Dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego budynek jest gruntownie modernizowany.

Więcej dyrektorek

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu – obecnie instytucja Samorządu Województwa Wielkopolskiego – rozpoczęła działalność w 1948 roku. Jej kierownikiem został wtedy Stanisław Pytliński. W 1949 roku zatrudniała pięciu pracowników i dysponowała księgozbiorem liczącym ponad dziesięć tysięcy tomów. W roku kolejnym w bibliotece pracowało już dwanaście osób, w trzech działach: organizacyjno-administracyjnym, gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów oraz instrukcyjno-metodycznym. W 1960 roku funkcję dyrektora objęła Zofia Wieczorek. Wtedy też utworzono magazyn rezerw bibliotecznych w Siedlcu. W 1964 roku dyrektorem został Franciszek Łozowski, którego w roku 1992 roku zastąpiła Zofia Płatkiewicz. Sześć lat później stery przejęła Helena Bednarska. Od roku 2018 obowiązki dyrektora pełni Iwona Smarsz.

I folklor, i fotografia

W 1967 roku biblioteka otrzymała pomieszczenie w ówczesnym Pałacu Kultury w Poznaniu (obecnie Centrum Kultury Zamek). Pozwoliło to na utworzenie czwartego działu: informacyjno-bibliograficznego, który służył zaspokajaniu potrzeb innych bibliotek w województwie.

W roku 1994 powstał dział animacji kultury, którego zadaniem stała się przede wszystkim popularyzacja sztuki fotograficznej i folkloru regionu oraz jego walorów turystycznych i krajoznawczych. W 1999 roku instytucję przemianowano na Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Ta nowa nazwa dobrze odzwierciedlała szeroki zakres podejmowanych działań.

W różnych punktach miasta

W trakcie swojej wieloletniej historii placówka miała siedzibę także przy ulicy Wrocławskiej i Zwierzynieckiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku znalazła miejsce w budynku przy Prusa 3. Niestety, dzieliła go z innymi miejskimi instytucjami. Nie wszystkie jej działy mogły się w jeżyckim punkcie pomieścić. Rozlokowano je w różnych zakątkach miasta, a magazyn zbiorów bibliotecznych utworzono w Łęczycy niedaleko Lubonia.

Należy podkreślić, że pomimo trudnych warunków lokalowych biblioteka funkcjonowała znakomicie. Zbiory się rozrastały, były digitalizowane, udostępniane przez internet. Działały dyskusyjne kluby książki, organizowano konkursy i wystawy fotografii. Sukcesy odnosił działający w strukturach biblioteki Zespół Folklorystyczny „Wielkopolanie". Świetnie działała pracownia krajoznawcza.

Oficyna prężnie działa

W dorobku wydawniczym biblioteki znalazło się wiele opracowań dotyczących historii i współczesności regionu, a także proza oraz publikacje z zakresu krytyki literackiej. Ważne miejsce w działalności wydawnictwa WBPiCAK zajęła popularyzacja poezji współczesnej.

W 2016 roku podjęto starania, aby biblioteka mogła wykorzystywać cały budynek przy ulicy Prusa. W roku 2018 – po uzyskaniu tytułu prawnego do całości obiektu – Samorząd Województwa Wielkopolskiego przekazał go bibliotece. Powstał projekt gruntownej przebudowy obiektu, który realizowany jest właśnie ze środków samorządu i dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Wielkie okna, wygodne fotele

W efekcie prac wyeksponowano główne wejście do biblioteki od ulicy Prusa oraz zwiększono dostępność budynku dla osób niepełnosprawnych. Gmach zyskał zupełnie nową elewację, wpisującą się w estetykę ulicy. Istotne zmiany dotyczą również jego wnętrz. Na gości biblioteki czekać będzie nowoczesna czytelnia, pracownia krajoznawcza i sala audiowizualna, a także specjalne miejsce, w którym będzie można spokojnie podyskutować, na przykład o wystawie fotografii. Biblioteka wyposażona zostanie w sprzęty, które ułatwią dostęp do zasobów oraz usług bibliotecznych, wygodne fotele, komfortowe stanowiska komputerowe.

Dzięki nowemu rozplanowaniu i zagospodarowaniu przestrzeni budynek zdecydowanie zyskał na funkcjonalności. Cieszą piwnice przerobione na magazyny, w których będą przechowywane stroje „Wielkopolan" i publikacje przeznaczone do sprzedaży.

Piękny na zewnątrz gmach zaprasza teraz do środka, w którym przeszklone, jasne pomieszczenia są dobrze dostosowane do różnorodnych działań prowadzonych przez WBPiCAK oraz spełniają wzrastające oczekiwania czytelników. ¶

Michał Dachtera

Pałac w Lewkowie

Ignacy Mościcki, Hieronim Bonaparte, Karol Kniaziewicz. Pałac Lipskich w Lewkowie gościł wielu znamienitych gości. Już wkrótce wyremontowany obiekt otworzy swe podwoje dla zwiedzających.

Modernizowany Pałac Lipskich w Lewkowie (fot. ze zbiorów Muzeum w Lewkowie)

Kiedy Lewków zostanie ponownie otwarty, aktualne staną się słowa inskrypcji z tablicy fundacyjnej: „Sobie Swoim Przyjaciołom Potomności".

Lipscy w Lewkowie

Był rok 1786. Wojciech Lipski – sędzia grodzki kaliski, generał adiutant króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, właściciel wsi Rudnicza w okolicach Wągrowca – kupił od Józefa Krzyżanowskiego majętność Lewków koło Ostrowa Wielkopolskiego. Tam w latach 1788–1791 z jego fundacji zbudowano klasycystyczny pałac. Profesor Zofia Ostrowska-Kębłowska pisała, że oparto go na tych samych planach co dwór w Objezierzu niedaleko Obornik. W obu wypadkach „źródłem natchnienia były rysunki" nadwornego architekta królewskiego Jana Chrystiana Kamsetzera, sporządzone na potrzeby budowy pałacu dla Radolińskich w Siernikach pod Rogoźnem.

Kopia pałacu w Siernikach?

Zdaniem Ostrowskiej pałac w Lewkowie jest „niemal repliką Siernik". Świadczą o tym identyczne wymiary rzutów, dyspozycji kondygnacji oraz prawie taki sam układ wnętrz. „Różnice zaś są wynikiem nie tyle orientacji stylowej budowniczego, ile skutkiem odmiennego gustu fundatorów, a także posłużeniem się przy budowie innym zespołem wykonawców". Tym, co znacząco różni oba dwory, jest bowiem jedynie kształt ryzalitu elewacji ogrodowej. W Siernikach jest trójboczny, a w Lewkowie półkolisty. Samo założenie pałacowe, składające się także z dwóch oficyn, dziedzińca honorowego i dwóch budynków gospodarczych, mocno nawiązuje do schematu rezydencji barokowej. Co ciekawe, w pobliżu obiektów pałacowych, przy drugim dziedzińcu ulokowano – inaczej niż w Siernikach i Objezierzu – zabudowania gospodarcze.

„Sobie Swoim Przyjaciołom Potomności"

Najoryginalniejszą cechą pałacu jest zdaniem Ostrowskiej opracowanie fasady, niezwykle bogato ozdobionej sztukateriami i malowidłami, a także rzeźbami. Wrażenie robią dwa gryfy w naczółku portyku, podtrzymujące tablicę fundacyjną z przywoływaną już inskrypcją, również inspirowaną tą z Siernik (tam brzmi ona: „Sobie, Swoim, Przyjaźni, Czasowi").

Sztukaterie zdobiące wnętrze wykonali zapewne ci sami dekoratorzy, którzy pracowali nad elewacją. „Natomiast malowidła iluzjonistyczne, organizujące niegdyś wnętrze rotundy, sąsiednich salonów: egipskiego i krajobrazowego oraz buduaru i westybulu – powstały zapewne nieco później, około roku 1800, w wyniku działalności Antoniego Smuglewicza i jego pomocników".

Wojna i czasy powojenne

W roku 1939 wydalono lewkowskich właścicieli i rozkradziono najcenniejsze dzieła sztuki. Czego nie wzięli Niemcy, to zniszczyli Rosjanie. W 1945 roku utworzyli tu szpital, przeznaczając na opał książki i meble. Po wojnie w pałacu była siedziba Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", mieściło się w nim przedszkole, biblioteka, kawiarnia. Trzymano tu nawet żywy inwentarz! W 1951 roku pałac został wpisany do rejestru zabytków województwa wielkopolskiego, w kolejnych latach dopisano do niego oficyny, park i budynki gospodarcze. Remont siedziby Lipskich przeprowadzony w latach 70. i 80. XX wieku pozostawiał wiele do życzenia. Odpadające tynki, sztukaterie, polichromie, rozpadające się schody – to tylko niektóre problemy. Pozostałe budynki, od lat nieużytkowane, były w jeszcze gorszym stanie, a park bardzo zaniedbany.

Muzeum

Po koniec lat 80. w pałacu powstał oddział Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej – Zespół Pałacowo-Parkowy w Lewkowie. Budynek nie był przystosowany do pełnienia tej funkcji, a ekspozycja – dość ograniczona i skupiona na ziemiaństwie południowej Wielkopolski. W 1986 roku utworzono Koło Miłośników Lewkowa i za sprawą jego prezesa, prof. Jerzego Pietrzaka, organizowano tu wieczory historyczno-artystyczne. Uchwałą Samorządu Województwa Wielkopolskiego 1 czerwca 2017 roku placówkę przekształcono w samodzielną instytucję kultury.

Inwestycja

W połowie października 2018 roku Agnieszka Gibasiewicz, dyrektor Muzeum w Lewkowie, podpisała umowę z wykonawcą na remont całego założenia pałacowego. Oprócz modernizacji istniejących budynków i rewitalizacji parku zostanie odtworzony kompleks przy wozowni, połączony z oficyną zachodnią przejściem podziemnym. W pałacu na parterze nadal będzie muzeum, piwnice zostaną przeznaczone na gastronomię i część ekspozycyjną, a na piętrze powstanie Centrum Edukacji Historycznej. Oficyny mają docelowo pełnić funkcje hotelowe. Wartość inwestycji wynosi blisko 28 mln złotych, z czego 13 mln złotych to środki pochodzące z Samorządu Województwa Wielkopolskiego, a pozostała kwota z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Na naszych oczach stary pałac nabiera nowego blasku. ¶

Monika Marciniak

Brutalna architektura

Wielkie przedsięwzięcie, jakim jest imponujący remont, a w zasadzie odważna rozbudowa trudnej bryły Domu Kultury „Oskard" w Koninie to dobra okazja, aby przypomnieć jego historię oraz nakreślić nowe możliwości, które ta inwestycja za sobą niesie.

Przebudowa jednej z sal w DK „Oskard" w Koninie (fot. Marika Sypniewska)

DK „Oskard" jest doskonale znany wszystkim mieszkańcom Konina i regionu. Wyjątkowa konstrukcja architektoniczna w połączeniu z ambitnymi inicjatywami tego miejsca sprawiły, że budynek, który wyrósł w sercu miasta, stał się jednym z najważniejszych i najchętniej odwiedzanych w okolicy.

Pod jednym szyldem

Historia konińskiego Centrum Kultury i Sztuki rozpoczyna się w 1988 roku, kiedy powstał Wojewódzki Ośrodek Kultury, który po kilku latach powiększył się o Biuro Wystaw Artystycznych. Sześć lat później obie instytucje rozpoczęły wspólną drogę pod nazwą Wojewódzki Ośrodek Kultury i Wystaw Artystycznych. W 1999 roku, już jako instytucja kultury samorządu wojewódzkiego, placówka zmieniła nazwę na dzisiejszą. Osiem lat temu przyjęła pod swe skrzydła Dom Kultury „Oskard". Nowo dołączony budynek oznaczał nie tylko poszerzenie oferty kulturalnej, ale również wzmocnienie zespołu pracowników.

Po wielu latach wspólnych działań niewielu koninian pamięta, że niegdyś trzy instytucje kulturalne miasta funkcjonowały osobno. Dziś mają jeden szyld, choć różne lokalizacje. Główna siedziba Centrum Kultury i Sztuki znajduje się przy ulicy Okólnej. To tu odbywają się ciekawe warsztaty, spotkania, wystawy, działa kameralne kino. Natomiast niedaleko dworca kolejowego mieści się Galeria „Wieża Ciśnień", prezentująca sztukę współczesną i organizująca koncerty muzyki alternatywnej. Trzecie miejsce to „Oskard".

Żelbet – (zbyt) wielkie wyzwanie

„Oskard" powstał jako Górniczy Dom Kultury. Historia inwestycji jest bardzo zagadkowa, pełna anegdot i zaskakujących zwrotów akcji. Już ustalenie autorów projektu budynku przysparza trudności. Ostatecznie uznaje się współautorstwo Wacława Rembiszewskiego, kierownika katedry na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej, oraz Henryka Jerzego Kleszczewskiego – absolwenta tejże uczelni i wieloletniego jej pracownika. Ich plany były ambitne, a wizja miasta futurystyczna. Zaprojektowali budynek modernistyczny, wykorzystując nowe technologie budowlane.

Wzniesienie obiektu zlecono w 1964 roku. Niebawem wyszło na jaw, że konstrukcja żelbetonowa przerosła wykonawcę – Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Prace się ślimaczyły, a stojące w centrum przemysłowego miasta ogrodzenia, zasłaniające plac budowy, przyczyniły się do powstania miejskiej legendy. Szeptano o istnieniu mitycznej odkrywki Czarnków. Wreszcie w 1972 roku oczom koninian ukazała się niezwykła bryła.

I wygląd, i program – jak magnes

Budynek ten do tej pory należy do najciekawszych rozwiązań architektonicznych w mieście. Jego żelbetowy szkielet opiera się na licznych filarach. Widać nawiązania projektantów do jednego z najbardziej ekspresyjnych i ekscytujących nurtów we współczesnej architekturze – brutalizmu.

Ale nie tylko wyjątkowa bryła przyciągała mieszkańców przez kilka dekad w progi domu kultury. Działo się tak również za sprawą ambitnego, konsekwentnie realizowanego programu. Dzisiejsze Centrum Kultury i Sztuki było głównym organizatorem najważniejszych kulturalnych wydarzeń w Koninie i w całym subregionie.

Wysyp inicjatyw

Pierwszą dyrektorką CKiS w Koninie była Jadwiga Kujawińska, po niej funkcję tę objęła Elżbieta Barszcz. Dziś dyrektorskie obowiązki sprawuje Justyna Kałużyńska, wcześniejsza szefowa GDK „Oskard". Na stałe zapisali się w historii miejsca również Zenona Sroczyńska, Maria Witczak, Krzysztof Pydyński, Hanna Kubacka, Jadwiga Zdulska, Tomasz Piotr Nowak, Wojciech Jankowski i inni.

Do najważniejszych wydarzeń zainicjowanych przez CKiS należą: Konfrontacje Teatrów Dziecięcych (do dziś 41 edycji); Przegląd Twórczości Plastycznej „O Złotą Sztalugę" (jw.); Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej (39 edycji); Ogólnopolski Konkurs Filmów Niezależnych OKFA im. prof. Henryka Kluby (66 lat w Koninie); Jazz Festival JAZZONALIA (27 edycji); Ogólnopolskie Spotkania Śpiewających Żeglarzy „Złota Szekla"; Barbórki Jazzowe.

Było za ciasno

Pomimo wyróżniającej się architektury, docenianej poza środowiskiem lokalnym, budynek „Oskardu" nie spełniał wszystkich oczekiwań. Zbyt mało pomieszczeń biurowych i brak przestrzeni dla prowadzenia warsztatów to tylko niektóre z niedogodności, z którymi musieli mierzyć się na co dzień pracownicy instytucji. Gmach pełen był również barier architektonicznych, które uniemożliwiały osobom z niepełnosprawnościami dostęp do oferty kulturalnej. Nieobecność windy do transportu sprzętu muzycznego czy słaba akustyka sali uniemożliwiały organizację wielu koncertów.

Dlatego podjęto decyzję o realizacji kompleksowego projektu przebudowy i rozbudowy placówki. – Dzięki inwestycji unikatowy, sześciokątny obiekt Domu Kultury „Oskard", będący dziedzictwem kulturowym regionu oraz ciekawym przykładem architektury modernistycznej, opisanym szeroko m.in. w „Księdze zachwytów" Filipa Springera, zyska nowy blask i dodatkową funkcjonalność – mówi dyrektor Justyna Kałużyńska.

Rozbudowa o kolejne sale pozwoli na organizację wielodniowych wydarzeń bez kolidowania ze stałym repertuarem kinowym. Pojawi się również nowoczesna klubokawiarnia. Wokół budynku powstanie „Park Rzeźb". Pracownicy ośrodka już zapowiadają nowe przedsięwzięcia, takie jak: spotkania, konferencje oraz projekty artystyczno-edukacyjne dla dzieci. ¶

Barbara Kowalewska

Wreszcie „w domu”

Prace adaptacyjne w nowej, już własnej, siedzibie Polskiego Teatru Tańca są na ukończeniu.

Zwiedzanie powstającej siedziby PTT (fot. Andrzej Grabowski)

To jedyny teatr tańca w Polsce o tak długiej i bogatej tradycji i tak ceniony poza granicami kraju. Zrodził się z potrzeby innowacyjnego potraktowania tańca jako sztuki i do dziś pozostaje w awangardzie światowych zespołów, zbierając nagrody na międzynarodowych przeglądach i festiwalach. Jego historię kształtowały trzy różne osobowości twórcze, prezentujące różne koncepcje teatru autorskiego: Conrad Drzewiecki, Ewa Wycichowska i obecna dyrektor teatru Iwona Pasińska.

Epitafium było pierwsze

Polski Teatr Tańca – Balet Poznański został założony w 1973 roku przez Conrada Drzewieckiego, tancerza, choreografa i kierownika zespołu baletowego Teatru Wielkiego w Poznaniu, przy wsparciu zastępczyni dyrektora Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej Katarzyny Próchnickiej-Pajowej i wiceprezydenta Poznania Andrzeja Wituskiego.

Odmienny program oraz prekursorski język choreograficzny Drzewieckiego, ukształtowany przez doświadczenia zdobyte w Paryżu, wymagały przekroczenia dotychczasowych granic konwencji baletowej. To dlatego choreograf stworzył autorski zespół, który jako jeden z niewielu polskich teatrów występował za granicą. Pierwszą premierą w 1974 roku było „Epitafium dla Don Juana”, a sławę przyniósł Drzewieckiemu spektakl „Krzesany”. Trzon zespołu stanowili wówczas wybitni soliści, m.in. Roma Juszkat, Mira Wojtkowiak, Anna Staszak, Przemysław Śliwa i Emil Wesołowski.

Wielkie podróże...

Kolejny etap rozwoju teatru, lata 1988–2016, to czas po objęciu dyrekcji przez prof. Ewę Wycichowską, wieloletnią primabalerinę Teatru Wielkiego w Łodzi, choreograf i pedagog, która wprowadziła do pracy zespołu nowe idee, oparte na koncepcji syntezy sztuk.

Z licznych spektakli w jej choreografii warto wspomnieć chociażby „Faust Goes Rock”, „Święto wiosny”, „Transss…”, „Skrzypek opętany”, „Już się zmierzcha” czy „Tango z Lady M.”. Za dyrekcji Ewy Wycichowskiej zespół PTT podróżował ze swoim repertuarem nie tylko po Europie, ale odwiedził też Indie, Brazylię, Japonię, Ekwador, Meksyk i Tunezję. W tym okresie wykształciło się też kolejne pokolenie tancerzy i choreografów, którzy rozwinęli swój własny język w sztuce tańca, m.in. Iwona Pasińska, Paulina Wycichowska, Andrzej Adamczak czy Daniel Stryjecki.

... i nagrody

Od września 2016 roku otworzył się nowy rozdział w historii teatru, kiedy to funkcję dyrektora PTT zaczęła pełnić doktor teatrologii Iwona Pasińska, wieloletnia pierwsza solistka tego teatru, a także choreograf i pedagog. Stylistyczny idiom otwarty na różne nurty tańca współczesnego oraz oparcie programu spektakli na polskiej tradycji i kulturze bardzo szybko doceniono na świecie, co widać po liczbie zdobywanych nagród (m.in. dla filmów „Brzemię”, „Inicjacja” i „Toporzeł”) oraz zaproszeniach na festiwale międzynarodowe.

Mimo tak znaczących osiągnięć Polski Teatr Tańca przez wiele lat nie posiadał swojej siedziby, od początku swojego istnienia współdzieląc salę prób z Ogólnokształcącą Szkoła Baletową im. Olgi Sławskiej-Lipczyńskiej w Poznaniu. Dalszy rozwój instytucji w podnajmowanej infrastrukturze byłby niemożliwy. Brak własnej sali prób, sceny, miejsca spotkań z widzem, pomieszczeń biurowych, magazynu nie pozwalał na właściwą organizację pracy. Utrudniona była też prezentacja premier i spektakli PTT, dla których każdorazowo trzeba było zabiegać o miejsce wystawienia. Niemożliwy był regularny kontakt z widzem w Poznaniu, również poprzez działania performatywne, warsztatowe czy promujące sztukę tańca.

Na Taczaka pięknieje

Starania o własny budynek zakończyły się powodzeniem dzięki współpracy z Samorządem Województwa Wielkopolskiego, który realizuje inwestycję przy wsparciu środków Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+. Na nową siedzibę PTT przeznaczono zabytkową kamienicę przy ulicy Taczaka 8 w Poznaniu, która jest w trakcie renowacji i adaptacji dla potrzeb teatru. Odrestaurowanie dziewiętnastowiecznego budynku odsłoniło jego walory architektoniczne: zabytkową elewację od strony ulicy Taczaka oraz nowoczesną, przeszkloną ścianę południową. Zachowana została także część elewacji od strony podwórza, teraz będąca łącznikiem pomiędzy budynkiem dawnym a nowym. W nowej części kompleksu architektonicznego zaprojektowano salę studyjno-widowiskową mogącą pomieścić ok. 150 widzów.

Stała siedziba Polskiego Teatru Tańca pozwoli na częstsze spotkania z widzem w Poznaniu, dzięki możliwości planowania programu w dłuższej perspektywie czasowej. Dyrektor Iwona Pasińska zapowiada regularne przedstawienia PTT oraz występy gościnne zespołów zapraszanych z zewnątrz. Oprócz tego będzie wreszcie miejsce na organizowanie warsztatów, laboratoriów i lekcji dla tancerzy zawodowych, ale też amatorów – miłośników tańca, w tym dla seniorów i dzieci. Do ich prowadzenia zapraszani będą pedagodzy także spoza Poznania. Własna siedziba ułatwi również logistykę i komunikację między działami, co pozwoli zaoszczędzić czas, pieniądze i energię na działania twórcze i budowanie kontaktu z widzem. Stałe miejsce zwiększy rozpoznawalność teatru jako ważnej instytucji kultury na mapie Wielkopolski i kraju.

Kurka wodna

Teatr miał zainaugurować swoją działalność w nowej siedzibie 5 grudnia premierą spektaklu na motywach Witkacego „Kurka wodna albo czysta forma”. Z powodu pandemii przedstawienie – jako zamknięte – odbędzie się w innym terminie, a uroczyste otwarcie siedziby z udziałem publiczności przesunięto na 29 kwietnia 2021 roku – Międzynarodowy Dzień Tańca. ¶

Emilian Prałat

Rolnictwo – to brzmi dumnie!

W szreniawskim folwarku hoduje się woły, w sadzie uprawia stare gatunki jabłoni, a wyremontowany dworek mieści nowoczesne ekspozycje. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego zaprasza po remoncie.

Wyremontowane wnętrze muzeum w Szreniawie (fot. ze zbiorów MNRiPRS w Szreniawie)

„Rolnictwo (…) jest wprawdzie jedną tylko gałęzią gospodarstwa wiejskiego, ale gałęzią najważniejszą i podstawą wszystkich innych. Celem (…) jest podwyższenie produkcyi. Rolnik posiadać powinien dwie rzeczy. Naprzód: Znajomość wszystkich własności roli i środków, któremi produkcya coraz wyżej posuniętą być może. Po wtóre: Biegłość w szybkiem rozpoznawaniu i trafnem używaniu tychże środków" – pisał prekursor nowoczesnego rolnictwa Dezydery Chłapowski, zdając sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia gruntownej rewolucji agrarnej w Wielkopolsce, by móc wygrać „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy".

W starym dworze

Nieco ponad sto lat po opublikowaniu tych słów, m.in. dzięki determinacji dra Mieczysława Jagielskiego oraz inż. Teofila Kowalskiego, zapadła decyzja o utworzeniu Muzeum Rolnictwa. Miało ono – o co zabiegał prof. Witold Pruski – dokumentować kształtowanie się i rozwój tej gałęzi gospodarki oraz kłaść nacisk na dydaktykę. Początkowo muzeum chciano zlokalizować na terenie Państwowego Gospodarstwa Rolnego Naramowice w Poznaniu. Ostatecznie zadecydowano o utworzeniu placówki w Szreniawie, wchodzącej w skład Kombinatu PGR Konarzewo. Datą uznawaną za początek działalności Muzeum Rolnictwa jest 4 lipca 1964 roku. Na jego czele stanął dr Władysław Rogala, który od lat wspierał działania mające na celu powołanie jednostki. Rozpoczęto od remontu budynku dworu, w którym znalazła się pierwsza stała ekspozycja, uporządkowania parku i budowy pawilonu wystawienniczego. Pierwsi goście przekroczyli progi placówki już pod koniec sierpnia.

Uzarzewo, Jaracz, Nowy Tomyśl

Szreniawska instytucja zyskała status muzeum narodowego 2 kwietnia 1975 roku, a kilka miesięcy później, w grudniu, na stanowisko dyrektora powołano dra Henryka Nowackiego, który trzymał ster placówki przez ćwierć wieku. Podczas jego kadencji powstały dwa oddziały zamiejscowe – w Uzarzewie (Muzeum Środowiska Przyrodniczego i Łowiectwa) i Jaraczu (Oddział Młynarstwa, Wodnych Budowli, Przemysłu Wiejskiego i Rybactwa Śródlądowego).

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku ukształtował się profil Muzeum, który pozostaje aktualny do dziś, a nowymi obszarami refleksji i aktywności placówki stały się: „rozwój stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych, dzieje organizacji społeczno-zawodowych i kulturalnych, historia nauki i oświaty rolniczej, rolnicze budownictwo gospodarcze i urządzenia komunalne wsi, historia społeczno-gospodarcza przemysłu rolno-spożywczego, dzieje wikliniarstwa i chmielarstwa, dzieje rybactwa śródlądowego". Do życia powołano również Oddział Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu.

Koniki polskie i szare renety

Od 2014 roku Muzeum nadzorowane jest przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Ministerstwo Rolnictwa, pięć lat wcześniej stało się samorządową instytucją kultury.

Od lat ważnym obszarem działalności placówki jest wydawanie serii „Majątki wielkopolskie". Kluczową rolę odgrywa w Szreniawie edukacja – ukazuje się tu obiekty muzealne w kontekście ich użytkowania czy sposobów wykonywania, tym zepsutym przywraca się sprawność. Wprowadzono również szereg rozwiązań cyfrowych i multimedialnych, co znalazło uznanie w postaci nagród „Izabella 2002" i „Sybilla 2002".

W dziewiętnastowiecznym szreniawskim folwarku prowadzi się hodowlę zwierząt ras zachowawczych (m.in. wołów, koników polskich). Ogromną popularnością i uznaniem cieszą się rokrocznie organizowane festyny. Wzięcie mają również produkty pochodzące z muzealnego zielnika czy sadu, mogącego się poszczycić starymi odmianami drzew owocowych.

Zmodernizowane obejście

W początkowym okresie działalności problemem był stan techniczny budynków przeznaczonych na muzeum – brak wentylacji i możliwości termoregulacji, zaatakowane przez drewnojady elementy stolarki. Pierwszą zorganizowaną wystawą była „Wieś polska w latach 1823–1965". W kolejnych latach starano się, by zarówno ekspozycje stałe, jak i okresowe odpowiadały współczesnym standardom. Wyzwaniem było stworzenie przestrzeni do prezentacji dzieł sztuki, zwłaszcza malarstwa, a także wygospodarowanie miejsca dla pokaźnych rozmiarów biblioteki.

W ciągu niemal 60 lat działalności instytucja przeszła szereg metamorfoz. Ostatnie duże inwestycje przeprowadzono w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020. Zaplanowano remont pawilonów ekspozycyjnych i magazynów oraz gruntowną modernizację 10 wystaw stałych. Ogłoszono szereg konkursów przetargowych, m.in. na utworzenie skansenu archeologicznego Dymarki Miedzichowskie na Szlaku Wikliny, prace konserwatorskie samochodów Tarpan, remont pokrycia dachu stodoły olęderskiej czy eksploatację ministacji do produkcji piwa i spirytusu octowego.

Dzięki temu na początku XXI wieku szreniawskie Muzeum, którego dyrektorem od blisko 20 lat jest dr Jan Maćkowiak, jest jedną z najnowocześniejszych placówek muzealno-naukowych. Wykorzystując multimedia, prezentuje przeszłość i tradycję w sposób, który umożliwia zarówno pokazanie specyfiki urządzeń, przedmiotów, praktyk związanych z pracami na roli, jak i dokumentację postępu technologicznego i cywilizacyjnego. Ożywiona działalność edukacyjna pozwala zarazem na uchwycenie tych zmian i ocalenie tradycyjnej obrzędowości, folkloru wsi wielkopolskiej, która zmienia się w tempie nigdy wcześniej niespotykanym. ¶